

KURJER WIECZORNY

Nr. 180.

ŁÓDŹ

Rok II.

Cena numeru pojedyncz. 40 mk.

Czwartek 10 sierpnia 1922 r.

Adres Redakcji i Administracji
Piotrkowska 106. :: Telefon 199.

PRENUMERATA: w Łodzi z odrośnięciem
sytyla pocztową wynosi
900 mk. miesięcznie
OGŁOSZENIA: za wiersz nonparelowy
mk. 150.—, wiersz 10. —, wiersz 12. —
(po 10. —) mk. 60.—, zwykłe
Zamieszkiwane o 50 i zagran. o 100 proc. drożej.

Warszawa.

Wyjazd Naczelnika państwa do Wilna.

W najbliższych dniach spodziewany jest wyjazd do Wileńszczyzny Naczelnika państwa. Naczelnik państwa przyjedzie do Wilna w charakterze prywatnym.

Mianowania.

Zostali mianowani: komisarzem rządowym dla izby handlowej w Katowicach p. Jan Kowalczyk, starostą cieszyńskim Jerzy Kisiela, starostą bielskim (w Cieszyńskim) dr. Józef Duda.

Sesja sierpniowa sejmiku.

Kwestja zwołania albo niezwołania sejmiku na sesję sierpniową będzie zdecydowana jutro w związku z decyzją rzeczoznawców — prawników, co do samorządu dla Galicji wschodniej.

Zjazd wojewodów.

Wczorajszy zjazd wojewodów był pierwszym zjazdem, w którym wzięli udział wojewodowie wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej Polskiej. Na zjazd przybyli wszyscy oprócz wojewodów Pęgosławskiego (kielecki) i Gałęckiego (krakowski).

Otwarcie zjazdu nastąpiło o godz. 10-ej rano.

O g. 1 i pół zarządził przerwę, poczem p. minister Kamiński wyjechał wraz z wojewodami do prezydium rady ministrów i przedstawił wojewodów p. prezydentowi ministrów Nowakowi.

Następnie p. min. Kamiński podejmował wojewodów w salach hotelu Europejskiego.

Po skończonym obiedzie wojewodowie wrócili do ministerjum spraw wewnętrznych. Przed wznowieniem obrad popołudniowych dokonane było w ogrodzie ministerjalnym zdjęcie fotograficzne.

Na popołudniowym posiedzeniu po wyczerpaniu dyskusji w sprawach związanych z wyborami były poruszane sprawy ochrony granic i gospodarcze.

Zjazd zamknięto o godz. 8-ej wiecz.

Zjazd wojewodów po zamknięciu urzędowych debat odbył jeszcze konferencję z udziałem urzędników departamentu bezpieczeństwa publicznego. Na konferencji tej omawiano sprawy bezpieczeństwa naszych granic wschodnich i bezpieczeństwo osobiste w czasie okresu wyborczego.

W sprawie budżetu na rok 1923.

Jak się dowiadujemy w dniu 1-m września r. b. upływa termin, w którym wszystkie urzędy centralne winny złożyć w ministerjum skarbu projekty budżetów na rok 1923.

Pomimo przyspieszonego tempa prac w kierunku przygotowania nowego preliminarza budżetowego wątpliwą jest rzeczą, aby wszystkie urzędy zdążyły wnieść do ministerjum skarbu swe wnioski w terminie powyższym.

W sprawie napisów rosyjskich.

Zastępca komisarza rządu m. Warszawy p. Z. Beczkowicz polecił komisarzatom policji niezwłocznie sprawdzić z całą ścisłością, czy utrzymują się jeszcze gdziekolwiek pozostałości dawnych napisów i szyldów w języku rosyjskim, zwrócić przytem specjalną uwagę na napisy z nazwami ulic, dokładnie notując każdy wypadek, gdzie napis rosyjski pozostał lub przebiega pod nałożoną farbą; zobowiązać właścicieli domów, mających do tego jeszcze napisy rosyjskie na

Konferencja londyńska.

Uchwały komisji rzeczoznawców.

LONDYN, 10 sierpnia (Havas). Godz. 22.40. — Rzeczoznawcy finansowi zakończyli redakcję sprawozdania, które złożone zostanie na dzisiejszym posiedzeniu konferencji. Sprawozdanie zaznacza, że wszyscy delegaci doszli do porozumienia co do zastrzeżenia następujących środków, proponowanych przez Poincarégo.

Komitet gwarancyjny pobierze 26 proc. od dewiz zagranicznych, uzyskanych przez Niemcy na towary, wywożone zagranicę. Suma uzyskana tą drogą wyniesie około 200 milionów mk. w złocie. Poza tem komitet nałoży sekwestr na dochody z cel niemieckich, obliczone na 300 milionów mk. w złocie.

Rzeczoznawcy francuscy, belgijscy, włoscy, z wyjątkiem angielskich, przyjęli z pewnemi zastrzeżeniami projekt specjalnego opodatkowania węgla z niemieckich kopalń państwowych, (podatek ten przyniesie 67 milionów mk.), oraz projekt rozciągnięcia kontroli nad lasami dominjalnemi na lewym brzegu Renu.

Rada gabinetowa w Anglii.

LONDYN, 9 sierpnia (Pat). Havas. Wedle informacji półurzędowych, małe są widoki dojścia do porozumienia na konferencji londyńskiej. Lloyd George zwołał na dziś na godz. 3 po poł. radę gabinetową. Przypuszczają, że powzięte zostaną bardzo ważne decyzje.

Exposé de Facty.

RZYM, 9 sierpnia (Pat). — W exposé wygłoszonym wczoraj w parlamencie de Facta, mówiąc o polityce zagranicznej, zaznaczył, że rząd włoski uważa za rzecz niemożliwą odłączenia zagadnienia odškodowań od kwestji długów.

Mówiąc o polityce wewnętrznej, premier oświadczył, że bezstronne i surowe zastosowanie prawa względem wszystkich oraz wyszukanie środków przeciwko dalszym gwałtom są to główne cele jakie przyświecają rządowi.

Demonstracje faszystów.

RZYM, 10 sierpnia (Pat). Na dzisiejszym posiedzeniu izby, Facta wygłosił exposé. Przyjęte zostało ono naogół spokojnie. W chwili, gdy premier mówił o wojsku, faszysty urządzili owację pod adresem obecnych w loży przedstawicieli wojskowości. Socjaliści zachowali się zupełnie biernie. Posiedzenie zostało zawieszone do godz. 6-ej popołudniu. Na posiedzeniu popołudniowym odbędzie się dyskusja nad exposé, zaznaczyć należy, że na rannem posiedzeniu parlament był prawie w komplecie, a trybunały przepełnione.

latarniach, celem doprowadzenia ich w terminie do dnia 20 b. m. do należytego porządku, a o każdym wypadku niepodporządkowania się ich temu rozporządzeniu we wskazanym powyżej terminie, sporządzać należyte protokoły, kierując je do komisariatu rządu do pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.

Półroczne żniwo zbrodni samochodowych.

Według zebranych informacji, w I półroczu 1921 r. organy bezpieczeństwa publicznego zanotowały w Warszawie 112 wypadków samochodowych, w tem poniosło śmierć 10 osób, 78 osób było pokaleczonych i nadto było 27 zdezerżen samochodów z tramwajami, wozami, pojazdami itp.

W I półroczu 1922 roku było 21 wypadków samochodowych, w tem poniosło śmierć 5 osób i 19 osób było pokaleczonych.

Egzaminy aspirantów scenicznych.

W pierwszych dniach b. miesiąca odbyły się egzaminy absolwentów szkół dramatycznych na aspirantów scenicznych przed komisją artystyczną naczelnej rady artystycznej pod przewodnictwem prezesa rady p. Juliusza Osterwy. W komisji wzięli udział członkowie kapituły zastępczych Z. A. S. P. pp. K. Kamiński, J. Chmielecki oraz członkowie rady artystycznej pp. Schiller, Orlicz i Kochanowicz oraz przedstawiciele zarządu głównego.

Egzaminy ujawniły ogromny brak fachowego wykształcenia kandydatów, z których tylko dziesięciu odpowiedziało stawianym wymaganiom. Z trzydziestu pięciu kandydatów przeznaczonych do egzaminu, większa część odstąpiła przed egzaminem, bądź też została reprobowana na rok względnie na dwa lata.

Z dniem pierwszego września Naczelna rada artystyczna przystępuje do rejestracji wszystkich szkół dramatycznych na terenie Rzeczypospolitej.

Konflikt Bawarii z Rzeszą.

Bawarczy w Berlinie.

BERLIN, 10 sierpnia (A.W.) — Wczoraj przybyła tu komisja rządu bawarskiego z hr. Lerchenfeldem na czele. Odbyło się pierwsze posiedzenie wspólne rządu Rzeszy i komisji bawarskiej. Przewodniczył prezydent Rzeszy, Ebert.

Cały szereg zagadnień spornych przekazano kompetencji wydziałów ministerjalnych.

Strejk we Frankfurcie.

BERLIN, 10 sierpnia. (A.W.) — Sytuacja strejkowa we Frankfurcie nad Menem zaostrzyła się. Obecnie strejkują: pracownicy handlowi, drukarze i zecerzy. Spodziewane jest rozszerzenie się strejku na inne jeszcze branże.

Międzynarodowa konferencja Ligi Czerwonych Krzyży młodzieży.

PARYŻ, 10 sierpnia. (Dep. wł. „Kurier Wiecz.”) W Paryżu odbyła się międzynarodowa konferencja Ligi Czerwonych Krzyży młodzieży. Była to pierwsza konferencja tej organizacji, zainicjowana przez Stany Zjednoczone.

Z ramienia Polski obecny był na konferencji generał dr. Wincenty Krajewski który wygłosił przemówienie oddające hołd inicjatywie i zasłudze Stanów Zjednoczonych. Konferencja trwała 3 dni. Przewodniczył dyrektor Międzynarodowej Ligi Czerwonych Krzyży sir Claude Hill.

Polski konsulat w Marienbadzie.

PRAGA, 9 sierpnia (Russpress). P. Stanisław Sadowski otrzymał nominację na honorowego konsula republiki polskiej w Marienbadzie.

Starzy znajomi.

BERLIN, 10 sierpnia (Russpr.). Do Moguncji przybył gen. Niesel, mianowany głównodowodzącym armją francuską nad Renem. Jednocześnie gen. Nollet objął dowództwo w Koblencku, a gen. Lerrond — dowództwo 32 korpusu francuskiego, stacjonowanego w Palatynie.

Losy statków rosyjskich.

KONSTANTYNOPOL, 9 sierpnia (Russpress). — Miejscowe władze francuskie ogłosiły o sprzedaży przez licytację 28 statków rosyjskich, różnego typu i wielkości, będących własnością rządu rosyjskiego. Statki te, podczas ewakuacji Krymu przybyły do Konstantynopola i były przez generała Wrangla przekazane rządowi francuskiemu jako zabezpieczenie sum, potrzebnych dla wyżywienia uchodźców rosyjskich. Rosyjskie organizacje społeczne i związek przemysłowców rosyjskich protestują przeciwko zamierzonej sprzedaży, wskazując, że w liczbie statków znajduje się 8 dużych parowców, należących do towarzystw prywatnych i prosząc o wyjaśnienie strony prawnej omawianej transakcji przez specjalną komisję finansową. Od dnia 1 sierpnia statkom rosyjskim rozkazano spuścić flagę francuską, pod którą pływały one od czasu ewakuacji Krymu.

Wetna.

HAVRE, 8 sierpnia. Loco 660, wrzesień 660, październik 640, listopad 630, grudzień 620, styczeń 1923 roku 600 luty 600.

Dzisiejsza giełda warszawska.

W dniu dzisiejszym na warszawskim zebraniu giełdowym tendencja dla walut i dewiz wysokocennych w dalszym ciągu zwykła.

W dziedziny papierów dywidendowych i publicznych bez zmian.

Gotówka.

Dolary Stan. Zjedn. 6800 — 7000
Franki fr. 560.
Marki niem. 8.60.

Czeki i wpłaty.

Belgia 531—539.
Berlin 8.67, —8.65.
Gdańsk 8.65 —8.55.
Budapeszt 5.00.
Londyn 31200.
Nowy Jork 6980.
Drobne dolary 6960—6920.
Paryż 558—569.
Szwajcaria 1310.
Wiedeń 13.50.
Włochy 320.

Listy zastawne.

Milionówka 1616—1605.
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 rubli 232—227.
6 procen. obl. m. Warszawy 240.

Akcje.

Bank Kred. Warsz. 3500—3600
Cukier 64500.—63500.
Firley 860.
Drzewo 1525.
Lilpop 4725.
Węgiel 8100.
Modrzejewski 5200.
Zielinski 1750.
Rudzik 2775—2875.
Ostrowiec 8450.
Zyrardów 117000.
Starachowice 5300—5375.
Borkowski 1440.
Bracia Jabłkowski 2250.
Polska nafta 1900.
Zegluga 1700.

Cedula giełdy pieniężnej w Łodzi.

Łódź, 10 sierpnia.
Dolary St. Zjednoczonych (got.) — w placeniu 6980, w żądaniu 7020.
Dolary St. Zjedn. (czeki) w placeniu 6960, w żądaniu 6980.
Franki belg. (czeki) — w plac. 538, w żądaniu 541.
Franki franc. (got.) — w plac. 560, w żądaniu 565.
Franki franc. (czeki) — w plac. 567, w żądaniu 571.
Funtki angielskie (czeki) — w plac. 31150, w żądaniu 31300.
Kor. austr. (czeki) — w placeniu 12,50, w żądaniu 13,50.
Korony czeskie (czeki) — w placeniu 165, w żądaniu 167.
Marki niemieckie (got.) — w placeniu 8,60, w żądaniu 8,65.
Marki niemieckie (czeki) — w placeniu 8,55, w żądaniu 8,65.
5 proc. listy zastawne m. Łodzi — w plac. —, w żąd. 195.
4 i pół proc. listy zast. m. Łodzi — w plac. —, w żądaniu 185.
6 proc. obligacje m. Łodzi — w placeniu —, w żądaniu 86.
Milionówka w plac. —, w żądaniu 1600.

Kurs marki polskiej.

GDANSK, 9 sierpnia.—Marka polska 11.58 i pół, przekaz na Warszawę 11.51—11.54.
BERLIN, 9 sierpnia.—Marka polska 11.50, przekaz na Warszawę 11.40.
ZURYCH, 9 sierpnia.—Marka polska 0.03.
GENEWA, 9 sierpnia.—Marka polska 0.03.50.
PARYŻ, 9 sierpnia.—Marka polska 0.20.
AMSTERDAM, 9 sierpnia.—Marka polska 0.20.
LONDYN, 9 sierpnia.—Marka polska 28000 (czek), 30000 (gotówka).
NOWY JORK, 9 sierpnia.—Marka polska 0.015.50.

Długi sprzymierzonych.

Sprawa długów międzysojuszniczych przedstawia się nie tak pomyślnie, jakby to się mogło nie raz wydawać. Sam fakt istnienia długów, nawet wówczas gdy nikt się nie domaga ich uregulowania, przyczynia się do pewnego niepokoju w sytuacji ogólnej, i szkodzi poważnie sprawie odbudowy gospodarczej Europy. W dniu, w którym państwa — wierzyciele zażądają zapłaty należnych im sum i procentów, powstanie istna katastrofa ekonomiczna. Tem się tłumaczy ich dotychczasowa wstrzeźliwość. Z drugiej jednak strony nie posiadają one odwagi anulować lub zredukować swe należności, gdyż obawiają się bardzo, że narażą sobie źle na ogół poinformowaną opinię publiczną kraju.

Z niektórymi cyframi warto się zaznajomić, gdyż nic nie jest w stanie lepiej zobrazować doniosłość tego zagadnienia. Właściwie jedynym rzeczywistym wierzycielem jest Ameryka. Oto sumy, jakie są jej winni w dolarach, główne mocarstwa sprzymierzone (pierwsza cyfra dotyczy kapitału, druga — niezapłaconych procentów wraz z odsetkami po dzień 31 grudnia 1921): Francja 2,950,800,000 i 357,900,000; Wielka Brytania 4,166,300,000 i 509,200,000; Włochy 1,648,000,000 i 202,300,000; Belgia, Polska, Czechosłowacja, Grecja, Rumunia, Rosja i Jugosławia figurują również na liście dłużników, ale na daleko niższe sumy.

Wielka Brytania i Francja są jednocześnie dłużnikami i wierzycielami. Francja winna jest Anglii 584,000,000 funtów szterl., Włochy — 503,000,000, Rosja — 655,000,000, Grecja, Portugalia, Rumunia, Jugosławia posiadają długi u Anglii, ale ich ogólna suma nie dosięga 100,000,000 funtów szterl. Co się tyczy Francji, jest ona wierzycielką na następujące sumy, wyrażone w frankach francuskich: Rosja — 5,939,000,000; Belgia 3,684,000,000; Jugosławia — 1,795,000,000; Rumunia — 1,181,000,000; Grecja — 861,000,000; Polska 1,056,000,000; Czechosłowacja 574 miliony; Włochy 49 milionów inne państwa 42 miliony.

Powyższe cyfry nasuwają pewne uwagi. Zwróćmy po pierwsze uwagę, iż dług Belgii w stosunku do sprzymierzonych został traktatem wersalskim zapisany na ciężar Niemiec. Gdyby więc sprzymierzeni postanowili zredukować jeszcze bardziej długi Niemiec, wówczas i ten dług mógłby być zmniejszony, ale Belgia nie powinna ponieść strat z tego tytułu. Poza tym należy stwierdzić, że o ile ogólne anulowanie długów doszłoby do skutku, Stany Zjednoczone tylko by na tem straciły, nie zyskując ani jednego centa.

Wielka Brytania byłaby zwolniona z długu 1,020,647,000 funtów szterlingów, lecz zato musiałaby zrezygnować z wierzitelności, wynoszących 1,867,029,000 funtów szterl. Francja zrezygnowałaby z sumy około 30 miliardów franków papierowych, lecz zostałaby jednocześnie zwolniona z długu, wynoszącego co najmniej 70 miliardów franków. Pozostałe kraje wyciągnęłyby z tej operacji tylko zysk, bez poniesienia jakiegokolwiek straty. Widzimy więc z tego, że jedynie Stany Zjednoczone, i do pewnego stopnia Anglia, mogłyby występować przeciwko projektowi anulowania długów międzysojuszniczych, i o ileby Ameryka nie przystąpiła do tego rodzaju umo-

Wobec wyborów do sejmu i senatu.

Specjalny referat wyborczy w ministerjum spraw wewnętrznych.

Jak się dowiadujemy, dla załatwienia spraw organizacji technicznej wyborów do sejmu i senatu, p. min. spraw wewn. Kamiński, polecił utworzyć w wydziale prezydjalnym ministerjum nowy referat wyborczy.

W związku z tem biuro podawcze ministerjum, jak również wszystkie departamenty i wydziały winny wszelkie pisma, odnoszące się do spraw wyborów, a będące natury zasadniczej, przysyłać niezwłocznie w „krótkiej drodze” referatowi wyborczemu.

Referat wyborczy po zapozna-

niu się z treścią otrzymanego pisma, obowiązany jest ewentualnie takie pismo skierować do właściwego wydziału, który znów po załatwieniu pisma cały akt wraz z przygotowanym referatem załatwienia sprawy prześle referatowi wyborczemu do przejrzenia.

Jednocześnie, p. minister Kamiński polecił, aby wszystkie sprawy, dotyczące się wyborów do sejmu i senatu, były załatwiane bezwarunkowo z całym pośpiechem i dokładnością; załatwienie tych spraw winno nastąpić w ciągu 24-ch godzin.

Kredyty na akcję wyborczą.

Przeszło miliard.

Jak się dowiadujemy, w wykonaniu ustawy o nowej ordynacji wyborczej minister spraw wewnętrznych wystąpił do ministerjum skarbu z wnioskiem o uzys-

kanie kredytów dodatkowych, niezbędnych w celu zorganizowania biur wyborczych.

Wysokość tych kredytów ma wynosić przeszło miliard marek.

Estonia wobec sojuszu państw bałtyckich.

Przeciwko sojuszowi temu intrigują Niemcy.

KOWEL, 10 sierpnia. A. P. Prasa estońska konstatuje, że traktat warszawski nie zapewnił tych następstw, jakich się po nim spodziewano.

Myśl o związku państw bałtyckich powstaje zawsze, gdy zjeżdżają się przedstawiciele państw bałtyckich, lub też, gdy kwestia rosyjska staje się aktualną. Tak też się stało, gdy rosjanie zaproponowali obniżenie efektywnego stanu wojskowego.

Propozycja rosyjska jest podejrzana, gdyż rosjanie swych zobowiązań nigdy nie wypełniali. Czy mogą państwa bałtyckie, które datą nie znalazły wspólnej drogi,

budować swą niepodległość na tak kruchej podstawie, jaką stanowi wspomniana propozycja rosyjska.

Inaczejby stała kwestja, gdyby państwa bałtyckie były się uprzednio porozumiały. Największą do tego przeszkodę stanowi konflikt polsko-litewski i stanowisko Finlandji, które dość zimno patrzy na kwestję sojuszu, oczywiście nie rozumiejąc niebezpieczeństwa rosyjskiego.

Jest to wpływ polityki niemieckiej, która nie chce, aby między Niemcami a Rosją utworzył się silny związek państw. Prawdopodobnie uda się przeciąć te intrygi.

Tarcia wśród bolszewików.

Sensacyjne rewelacje Times'a.

LONDYN, 10 sierpnia. (AP) — Times ogłasza kilka dokumentów bolszewickich, które nie wiedzieć jaką drogą dostały się w posiadanie redakcji.

Z dokumentów tych wynika, że w Moskwie prowadzi się obecnie zaciętą walkę o przejęcie stanowiska opróżnionego po Leninie. Przeciwko Zinowiewowi wnoszone są oskarżenia, iż ze sumy 30 milionów rubli w złocie, przeznaczonych na propagandę, wydał on znaczną część na swoje znaczne potrzeby.

W jednym z ściśle tajnych okólników komisji wykonawczej trzeciej międzynarodówki z dnia 3 lipca uwiadcznia się ścisły kontakt pomiędzy Irlandją a propagandą bolszewicką.

Z dokumentu tego wynika, że hr. Markiewicz, znana przywódczyni republikańskiego powstania, traktowana jest w Moskwie jako towarzysza i że trzecia międzynarodówka uznaje Irlandję, jako triumf w grze przeciwko Anglii, podobnie jak Indje. Moskwa zgodziła się na wyasygnowanie olbrzymich sum na wywoływanie ciągłych zaburzeń wśród irlandzkiego proletariatu.

Z 30 milionów rubli w złocie, które Zinowiew roztrwonil, wyznaczono było dla zachodniego se-

krretariatu 18 milionów, a dla wschodniego sekretariatu 8 milionów.

Bardzo ciekawy jest list wystosowany przez komisarza ludowego dla robót publicznych Serebriakowa do swego kolegi Finopurowa. Wzywa on go do natychmiastowego powrotu z powodu panującego w Moskwie zamieszania. W liście powiedziano, że Lenin jest tak silnie strzeżony przez znanego szefa czerezwyczałki Dzierżyńskiego w pałacu, że nikt do niego nie może się zbliżyć, wskutek czego powstają najróżnorodniejsze pogłoski. Największe zmartwienie sprawia komisarzowi zachowanie się Radka, który wobec Trockiego, i wobec komitetu centralnego zajął bardzo tajemnicze stanowisko i sprawiał wrażenie, jakoby przygotowywał jakiś spisek lub zamierzał przystąpić do czegoś bardzo tajemniczego.

W kraju dzieją się rzeczy, które budzą wśród kół urzędowych wielkie zaniepokojenie.

Do Kremlu dochodzą codziennie stopy zażaleń i przybywają najróżnorodniejsze delegacje oraz petencje z najdalszych stron, którzy wskazują na niebezpieczeństwo nowego powstania i nowych ruchów w Rosji.

Szpiegowska organizacja bolszewicka.

Ośrodkiem jej w Europie ma być siedziba misji handlowej sowieckiej w Berlinie.

Dziennik praski „Nowa Doba” (organ ministerjum opieki społecznej) donosi, że siedziba misji handlowej Rosji sowieckiej w Berlinie jest ośrodkiem szpiegowskiej organizacji wojskowej w Europie

centralnej. — Kierownikiem organizacji jest członek sztabu generalnego armji czerwonej Wasiljew, ukrywający się pod nazwiskiem Otto Schwarz.

wy, sytuacja Europy w niczemby się nie poprawiała.

Nie możemy jeszcze powiedzieć nic pewnego co się stanie z tym projektem, który często omawiano, ale który nigdy nie był wysuwany na drodze urzędowej. W każdym razie można śmiało twierdzić, że porozumienie to po-

siadałoby bardzo pomyślnie skutki. Europa odżyłaby, pozbywszy się ciężkiego brzemienia długów dolarowych, a każdy z poszczególnych krajów zruciłby z siebie poważną ilość zobowiązań, co w znacznym stopniu przyczyniłoby się do poprawy jego finansów.

J. U.

Ostatnie dni panowania Mikołaja II-go.

Car był optymistą — nie wierzył ostrzeżeniom.

W pamiętnikach, które w „Revue des deux Mondes” ogłasza byłby poseł francuski w Piotrogradzie, M. Paleologue, czytamy o ostatnich próbach przekonania cara o grożącym niebezpieczeństwie. Było to w roku 1917; w przededniu katastrofy, ambasador angielski sir Buchanan wręczył carowi telegram króla Jerzego, w którym była mowa „o poważnych obawach”, jakimi napawa sytuacja w Rosji króla i rząd angielski. W końcu zapewniwszy cara o swoim przywiązaniu, ambasador zaklinał, by nie wahał się między dwiema drogami, otwierającymi się przed nim, z których jedna prowadziła do zwycięstwa, druga do strasznej katastrofy. Car był sztywny i chłodny i zakończył audiencję słowami: — Dziękuję, ambasadorze.

Drugą przestrożę otrzymała carowa od jednej z wielkich księżen, która była zaniepokojona nienawiścią, jaka gromadziła się przeciw carowej. Carowa odrzekła: — Mylisz się, kochana. Wszak ja sama myślałam się. Do niedawna myślałam, że Rosja mnie nienawidzi. Ale teraz wiem, że tylko „towarzystwo” pietrogradzkie mnie nienawidzi, to bezbożne i zensute towarzystwo, które myśli tylko o tańcach i zabawach, o przyjemnościach i wiarołomstwie, podczas gdy po obu stronach płynnie krew strumieniami, krew, krew.

Na list z protestem i przestrożami, który rodzina wystosowała do cara, odpowiedź jego brzmiała: „Nie pozwalam nikomu dawać mi rady. Morderstwo pozostaje zawsze morderstwem — aluzja do zamordowania Rasputina, czy też

zamachu na carową, o który car podejrzewał wielkich księżat. — Wiem napewno o wielu z tych, którzy podpisali ten list, że sumienia ich nie są czyste”.

Ostatnia wielka uroczystość na dworze rosyjskim odbyła się 3 lutego 1917 r. Był to uroczysty obiad dla specjalnych misji sprzymierzeńców. Jedynymi dowodami dawnej świetności były liberje, światło i nakrycie. Jedzenie było nadzwyczaj skromne, w przeciwieństwie do dawniejszych wspólniały przepychów słynnej kuchni cesarskiej. Car wyglądał jak za dawnych szczęśliwych czasów. Carowa była chora i nie wyszła ze swych pokoi. Car bawił gości, a carowa politykowała.

Gdy po skończonym obiedzie car przechadzał się z papierosem od grupy do grupy, do każdej z przyjaznem zwracał się słowem, ale z niczem więcej. Podczas gdy te powierzchowne toczyły się rozmowy, carowa przyjmowała szefów misji w swoich komnatach. Wiele uprzejmości okazywała p. Doumorgue, a gdy odchodził, rzekła: — Prusy powinny być ukarane.

W miesiąc później podczas gdy rosyjski minister spraw wewnętrznych spędził czas na nocnych rozmowach z duchem Rasputina i studiował nekromancję, rozpoczęła się rewolucja. Powtarza więc M. Paleologue straszne słowa Mirabeau w przededniu francuskiej rewolucji:

„Wszystko stracone. Król i królowa zginą. A motłoch roznie- sie ich trupy”.

Cerkiew prawosławna w Polsce.

Istnieje teraz faktyczna autokefalia.

Osoba najzupełniej kompetentna w sprawach wyższego zarządu cerkwią prawosławną w Polsce, w rozmowie ze współpracownikiem agencji telegraficznej „Russpress”, wypowiedziała swe poglądy na sytuację cerkwi prawosławnej w Polsce.

Według słów naszego rozmówcy, wyżsi dostojnicy cerkwi prawosławnej podpisując akt, wyrażający zgodę na wprowadzenie autokefalji cerkwi prawosławnej w Polsce, w razie jeśli kwestja ta będzie zadecydowana drogą ściśle kanoniczną, kierowali się nie tyle własnym dążeniem do kanonicznej autokefalji, ile życzeniem rządu polskiego, aby takowa była wprowadzona w życie. Od czasu ustalenia w Moskwie nielegalnej i niekanonicznej władzy cerkiewnej, na czele której stoi biskup Antonin, cerkiew prawosławna w Polsce de facto jest autokefalna i dążyć do zmiany tej sytuacji jest tym samym, co wylamywać otwarte drzwi.

Biskupi Eleuterjusz wileński i zarządający decyzją grodzieńską, Włodzimierz, którzy nie podpisali wspomnianego aktu, dotąd pozostają na swych stanowiskach. Pogłoski o przeniesieniu arcybiskupa Eleuterjusza do Pińska są nieprawdziwe. Wyższy zarząd cerkiewny w drodze urzędowej nie otrzymał wiadomości o rewizji, dokonanej przez władze u biskupa Włodzimierza.

Zjazdu djecejalne w Grodnie i Wilnie rzeczywiście założyły protest przeciw aktowi o autokefalji. Zarząd cerkiewny sądzi, iż zaszkodziłoby wskutek nieprawidłowego oświecenia istoty aktu przez arcybiskupa Eleuterjusza i biskupa

Włodzimierza, którzy podczas najbliższej sesji Synodu będą pociągani do odpowiedzialności przed sądem kościelnym. Zarząd cerkiewny nie zamysla wprowadzać autokefalji samowolnie. Jeśli rządowi polskiemu nie uda się uzyskać zgody na autokefalję patrijarchów wschodnich i głów innych cerkwi autokefalnych, a w Moskwie będzie wznowiony legalny patrijarchat, to będzie się musiał skończyć i obecny stan faktycznej autokefalji.

Zarząd cerkiewny uważa za swoją zasługę, to że w ciężkich czasach przejściowych umiał on zachować stan posiadania cerkwi prawosławnej w Polsce i uznawszy czasowe przepisy wydane przez rząd polski, dał cerkwi prawosławnej możliwość legalnej egzystencji.

Według słów osoby, z którą rozmawiał współpracownik „Russpress”u, zarząd cerkwi będzie walczył z każdą próbą wniesienia w życie cerkwi anarchii, ale jednocześnie wstąpi na drogę daleko idących ustępstw w kwestji narodowej, nie pragnąc czynić pytania o języku nabożeństwa powodem do schizmy, jaka wynika już niestety, wskutek analogicznego sporu na terytorjum Ukrainy sowieckiej.

Rząd polski dotąd nie wypłaca poborów duchowieństwu parafialnemu. W Warszawie nawet sam metropolita, jego najbliższe otoczenie i urzędnicy konsystorza otrzymują zaledwie minimalne sumy.

W ostatnich czasach posunęła się znacznie naprzód kwestja utworzenia posad kapelanów prawosławnych w armji. Liczba ich doszła już obecnie do 10. Ich pobory są zrównane z poborami szarż oficerskich.

Konferencja komunistyczna w Moskwie.

MOSKWA, 10 sierpnia (Russpress). W dniu 4 b. m. nastąpiło uroczyste otwarcie wszechrosyjskiej konferencji partji komunistycznej. Mowę inauguracyjną wygłosił Kamińew, który między innemi zapewnił, że Lenin w rzeczywistości już wyzdrowiał, co stwierdzili wybitni profesorowie rosyjscy i zagraniczni. Po wystąpieniu tego oświadczenia konferencja przesłała Leninowi uroczyste pozdrowienia.

Porządek dzienny konferencji zawiera: 1) polityka zagraniczna; 2) praca partji w kooperatywach; 3) sprawozdanie z pracy zreformowanych związków zawodowych; 4) zadania bieżące agitacji partyjnej i propagandy; 5) sprawy organizacyjne; 6) zwolnienie następnego kongresu III międzynarodówki.

Referat o sytuacji zewnętrznej wygłosił Sokolnikow.

CO DZIEN NIESIE?

SIERPIEŃ

10

CZWARTEK

Dziś: Wawrzyńca
Jutro: Zuzanny.

Wschód sł. o g. 4.10.
Zachód sł. o g. 7.12
Wschód ks. 8.05 w.
Zachód o g. 7.09 r.
Długość dnia g. 15.02.
Ubyło dnia g. 1.48.

Kursa języka esperanto dla urzędników państwowych.

Jak wiadomo, delegaci 13 państw podpisali w lidze narodów wniosek o wprowadzenie Esperanta w powszechne użycie we wszystkich państwach, należących do ligi.

Państwa te są następujące:

Afryka południowa, Rumunia, Persja, Belgja, Czechosłowacja, Polska, Kolumbia, Chiny, Finlandja, Albania, Japonja, Wenezuela, Indje. Niektóre z tych państw zaczęły już wprowadzać Esperanto do szkół; niedawno uczyniła to Albania, która zarządziła przymusową naukę języka Esperanto we wszystkich szkołach. W związku z tem znajdujemy w num. 30 Dziennika Urzędowego Ministerstwa Poczty i Telegrafów z dnia 22 lipca b. r. pod liczbą 28737 Pr. następującą notatkę:

„Ze względu na blizający się XV międzynarodowy kongres esperantystów, który odbędzie się w roku 1923 w Warszawie, urzędująca się na życzenie wielu stron przez pocztowców wyrażone, pisemny kurs języka Esperanto dostępny dla wszystkich urzędników i funkcjonariuszy. Uczestnicy kursu po złożeniu opłaty kursowej w wysokości 2000 mk. otrzymują samouczek języka Esperanto, podzielony na 10 lekcji, poczem tłumaczą kolejno zawarte w samouczniku ćwiczenia i nadsyłają swe wypracowania pod adresem prof. L. Kronenberga, Bydgoszcz.

Nadsyłane wypracowania zwraca kierownik kursu uczestnikom tegoż po dokonanej poprawie błędów. Opłatę kursową przesyłać należy pod adresem: P. K. O. Warszawa, konto nr. 41,059 (prof. Kronenberg).”

Wprowadzenie monopolu tytoniowego.

Urzędnik dykcji generalnej monopolu tytoniowego udzielił „Momentowi” następujących informacji:

Postanowiono narazie nie przejmować fabryk prywatnych lecz zadowolnić się kontrolą. W każdej fabryce jest urzędnik kontrolujący akcyzę, ilość wyrabianych papierosów i t. d. Co miesiąc odbywa się kalkulacja, na której zasadzie oznacza się cenę papierosów. Poza tem rząd zakłada nowe fabryki. Otwarto już fabryki: w Krakowie, Winnikach i Zabłudowie. Niezadługo nastąpi otwarcie w Radomiu, Kaliszu, Monasterzyskach i in. W Wielkopolsce nie przewiduje urząd monopolowy nowych fabryk. Natomiast mają być fabryki na kresach wschodnich. Dopiero po założeniu takiej ilości fabryk, które razem z prywatnymi pokryją całkowitą konsumcję krajową, Rząd zacznie przejmować fabryki prywatne.

Wkrótce powstanie hurtownia inwalidów, aby inwalidzi sprzedający papierosy, mogli bezpośrednio z niej czerpać towar. Wtedy też skończy się pasek na papierosy.

Zwyżka płac.

Na zebraniu związku pracodawców wielkiego przemysłu z organizacjami pracobiorców w Katowicach uchwalono podwyższyć płacę wszystkim urzędnikom w przemyśle wielkim o 27 proc. w stosunku do pensji lipcowej.

O teatr polski w Katowicach.

Jak dowiadujemy się sprawa stałego teatru polskiego w Katowicach, popierana przez czynniki oficjalne i organizacje artystyczne, utknęła z powodu trudności miejscowych na marnym punkcie. Zachodzi obawa, że w tej sytuacji możemy utracić tę najważniejszą placówkę kulturalną na Górnym Śląsku.

Życie sportowe w Łodzi.

„Pogoń” (Poznań) — „Siła” 3 : 1 (2 : 0).

Boisko Turystów. — Sprawa p. Artura Marczewskiego. — Wdzięczność „Polonji”. — „Polonja” — „Hakoah” 3 : 1.

Drugi dzień pobytu poznańskich gości w Łodzi, przyniósł im zupełnie zasłużone zwycięstwo. Wbrew wszelkim oczekiwaniom, drużyna „Siły”, postarała się, swą nadzwyczaj ofiarną i ambitną grą, stać się godnym przeciwnikiem „Pogoni”.

Goście grali nieco słabiej, niż dnia poprzedniego, zaś gospodarze najlepiej w obecnym sezonie, wskutek czego, gra była od początku do końca otwarta i interesująca, prowadzona w żywym tempie i fair.

Jedynie brak decyzji w napadzie „Siły” przed bramką przeciwnika, oraz nieudolność lewego skrzydła i lewego łącznika, były powodem nieuzyskania większej ilości bramek.

Goście zdobyli bramki w 20 i 22 min. w pierwszej, w 30 min. w drugiej połowie gry, zaś „Siła” w 17 min. drugiej połowy silnym strzałem prawego łącznika, który prawy obrońca gości w zamiarze obronienia wpakował do własnej bramki.

Sędziował nieudolnie, p. Hermans.

Boisko Klubu Turystów i „Siły” znajduje się w bardzo dogodnym punkcie komunikacyjnym, a jego rozmiar 105-64 m. odpowiada w zupełności przepisom.

Teren równy zasiany trawą, która z czasem piękną zielenią go pokryje, z nieuniknioną jednak na środku i przed obu bramami, wytworzoną wskutek częstego grania na niem — łysiną. Poza tem, ma to boisko jeszcze jedną dodatnią stronę; jest ono od samego środka ku obu bramkom miernie spadiste, co umożliwi — w razie ulewnego deszczu — odpływ wody poza boisko.

Widownia na razie szczupła, lecz na nasze stosunki zupełnie wystarczająca i ma być w krótkie rozszerzona, bramki bardzo dobre, a obszerne szatnia z prysznicami, których dotychczas w Łodzi, na żadnym boisku niema, zapewniają współzawodnikom wszelkie wygody.

Jak nas z kompetentnego źródła poinformowano, p. A. Marczewski (Łódzianin), jeden z najlepszych graczy i sędziów sportowych w Łodzi, który przez przeciąg 3-ch lat grał w barwach warszawskiej „Polonji”, został obecnie przez ten klub, dzięki lekkomyślnym miotrygom na 6 miesięcy zawieszony w czynnościach, jako gracz za to, że będąc poważnie skałeczony nad okiem, z polecenia lekarza nie mógł grać na jednym z meczów.

Fakt ten podajemy bez komentarzy, a ku przestrodze naszych graczy, jaka to wdzięczność może każdego z nich ze strony sportowców warszawskich może spotkać.

Ze w klubie „Polonja” niedobrze się dzieje, mieliśmy dowód na ostatnich zawodach jej rezerwy z łódzką drużyną klasy C „Hakoah”. Polonja przysłała na te zawody drużynę, składającą się w wołowie z 14 letnich dzieciaków, a w połowie, jak drwale rosnących kolosów (między ostatnimi znajdował się reprezentatywny gracz Warszawy Szmidt). Drużyna przyjechała niekompetną i była zmuszona w Łodzi graczy wypożyczać... w celu skompletowania, ponosząc zupełnie zasłużoną porażkę 3 : 1. Drużyna „Hakoah” miała decydującą przewagę, uzyskując w 5, 36 i 58 min. 3 piękne bramki, zaś drużynie „Polonja” udało się w ostatniej minucie z winy bramkarza „Hakoah”.

F. Romanek.

Z letniego teatru „Scala”.

Dziś odbędzie się benefit młodej śpiewaczki letniego teatru „Scala”, Czwanowej, oraz ulubionego tancerza Remisławskiego, Urodziwa p. Czwanowa, w krótkim stosunkowo czasie zdobyła sobie sympatię publiczną łódzkiej. Niewątpliwie dziś wieczorem teatrzyk będzie wypełniony po brzegi.

W klatce z dzikimi lwami.

Jak się odbywa tresowanie dzikich zwierząt. Pogromca musi być człowiekiem zimnej krwi i ogromnego sprytu.

Poskramianie dzikich zwierząt nie jest sztuką łatwą i bezpieczną. Ale nie jest także żadną nadprzyrodzoną zaletą, szczególnym darem nieba, lub też geniuszem. Od pogromcy wymaga się tych samych zalet, co od boksera. Jeden i drugi zawód wymagają zimnej krwi, szybkiej orjentacji, pocucia przestrzeni i wreszcie odpowiedniej zwinności. Lew bowiem atakuje szybko i gwałtownie, można mu więc przeciwstawić jedynie tę samą szybkość i spryt ponieważ siłą nikt mu nie dorówna. Zawodowy pogromca musi uważać na każdy ruch, na każde drgnienie muskułów tresowanego zwierzęcia. Po między obu przeciwnikami nawiązuje się myślowy kontakt, pozwalający dostrzec najdrobniejszą oznakę zbliżającego się konfliktu.

Najbardziej obłaskawione zwierzę ma chwile niepokoju, w którym budzi się napowrót uśpiony instynkt okrucieństwa

I nienawiści do człowieka. W chwili pieszczot, kiedy lew pozwala się głaskać, targać za grzywę lub dotykać swoich pazurów, budzi się w nim zew dżungli. Pazury w okamgnieniu wysuwają się, grzywa się jerzy, a w oczach zapalają się iskry. Możliwość takich zmian należy mieć zawsze w pamięci. Wystarczy bowiem jeden moment, ażeby kolosalny potwór rzucił swoje cztery tysiące muskułów, zgławanizowanych wściekłością przeciwko niebaczniemu pogromcy. Zwierzę zatapia swoje pazury w ciele człowieka, kłami zaś szuka gardła i twarzy.

Najniebezpieczniejszym bywa lew skryty, czekający cierpliwie na swoją okazję i rzucający się znienacka.

W takich właśnie sytuacjach rozstają się przeważnie z życiem najsłynniejsi pogromcy, jak np. Giovanni, słynny poskramiacz dzikich zwierząt w paryskim zwierzyńcu Laurenta. Zginął on dnia trzeciego października 1915 roku w Bordeaux podczas tresowania trzech młodych lwów, mających zaledwie po cztery lata. August Laurent, ostatni z żyjących klasyków tresury, mający poza sobą pięćdziesiąt lat wytrawnej praktyki, znajdował się w klatce wraz z Giovanim. Zauważywszy groźne płomyki w oczach Menelicka, najmłodszego ze lwów, ostrzegł przyjaciela, by się miał na baczności. Lecz Giovanni, zajęty

tresurą dwóch innych lwów nie zwrócił uwagi na to ostrzeżenie. Menelick nieznacznie znalazł się na tyłach poskramiacza i w okamgnieniu skoczył mu na szyję. W tej samej chwili pozostałe lwiątko podążyło na pomoc Menelickowi. Giovanni został rozszarpany. Laurent z widłami rzucił się ku lwom, kłójąc je w miejsca czułe jak np. w uszy i wargi. Giovanni przytłoczył życiem swoje chwilowe zaniedbanie.

Poskramianie lwów wzrokiem jest legendą: każdy pogromca patrzy zwierzęciu w oczy dlatego, że we wzroku tym widzi jego zamiary.

Kierunek oczu wskazuje, z której strony odbędzie się atak. Zwierzę bowiem nie nauczyło się fałszu. Nie potrafi maskować swoich zamiarów. Lwy na ogół śledzą za gardłem i twarzą. Niedźwiedzie przeciwnie, zaczynają od nóg i szarpia wnętrzności. Pierwsze lekcje tresury muszą być krótkie i delikatne. W wypadkach zmiany pogromcy, należy znać zwyczaje i metody stosowane poprzednio do zwierzęcia. Zwierzęta bowiem mają swoje narowy, właściwie sobie tylko passażę, o których niewolno zapominać. Pogromca powalony na ziemię nigdy już się nie podnosi.

Tresura młodych lwów odbywa się w ten sposób, że lewą ręką podsuwa się zwierzęciu krzesło do gryzenia, w prawej zaś trzyma się ostry szpikulec, albo widły. W chwili gdy lew rzuca się na swego tyrana, podsuwa mu się krzesło, zaś szpikulcem dotyka się go w nos lub w uszy. Zwierzę szybko ucieka. Lwy zależnie od charakteru, opierają się pogromcom w najrozmaitszy sposób.

Sztuka poskramiania polega na tem, aby zwierzęcia nigdy nie doprowadzać do paroksyzmu,

w którym zwierzę przestaje nad sobą panować i rzuca się na oślep przeciwko pogromcy. Tygrysy, będące bardziej nerwowe i wrażliwe aniżeli lwy, stają się szczególnie niebezpieczne w chwili utraty panowania nad sobą. Po wyciężeniu pierwszych trudności, kiedy pogromca przyzwyczaił pupila do swego widoku i pobytu ciągłego w klatce, rozpoczyna się drugi okres tresury, mający na celu dokładne rozpoznanie zwyczajów i charakteru tresowanego zwierzęcia.

Lloyd George w świetle krytyki... własnego krawca.

„Eleganckim modniarzem nie będzie nigdy!”

Powiedział ktoś, że wielcy ludzie właściwą charakterystykę nie zawdzięczają uczonemu historykowi biografom, lecz o wiele skromniejszym pionkom ze swego otoczenia: lokajom, golibrodzom i — krawcom. To też interesujące są wywnętrzenia, jakie o Dawidzie Lloyd George zamieszcza w fachowej gazecie krawieckiej jego nadworny mistrz igły.

„Lloyd George — pisze ów uczony mąż — jest z punktu widzenia sztuki krawieckiej poprostu niemożliwy. Zwykły przywdziewać jasny, spacerowy garnitur wówczas, gdy jakiś ważny występ dyplomatyczny wymaga uroczystej czerni fraka. Żeby choć to ubranie dobrze na nim leżało! Ale gdzie tam! Pełno fałdów, nierówności, guziki poprzyszywane nierówno, a gdy zacznie wymachiwać rękami, rękawy zesuwać się mu aż na łokcie. Lloyd George może być wielkim politykiem, ale eleganckim modniarzem nie będzie nigdy!”

Tak brzmi surowy sąd fachowca o człowieku, który potrafi kroić kurtę i uszyć buty potężnym narodom i państwom, a sam chodzi w źle skrojonej marynarce i prawdopodobnie — wykrzywionych butach. Ha, trudno! Nikt ze

śmiertelnych nie jest zupełną doskonałością...

Ow krawiec-literat poddaje również druzgocącej krytyce innych potentatów angielskiej polityki: Balfour zdradza swe cyniczne usposobienie w niesłychanie sfaldowanym ubraniu. Minister skarbu budzi politowanie zbyt krótkimi rękawami i spodniami pomietami, jak u bakalarza wiejskiego.

— Czyż panowie ministrowie — grzmi w końcu apostoł mody — nie wiedzą o tem, że moda od roku 1921 zmieniła się gruntownie? Że modne w tym roku kolory są: granatowy, popielaty i brązowy? Że buty, skarpetki, chustka, krawatka i kapelusz muszą zgadzać się w barwie z ubraniem, przyczem chusteczka musi być nieco ciemniejsza, a kapelusz trochę jaśniejszy od garnituru. Nie wiedzą tego, a chcieliby rzadzić państwem kilkumilionowem! Skandall!”

Czytajcie codziennie rano

Głos Polski

największy i najpoczytniejszy dziennik łódzki.

Okazyjnie do sprzedania

w dniu 11 sierpnia o g. 10 rano na ul. Rokietnickiej № 17. Koń z uprzężą, wozem apreterskim, z rolwągą, a także kasa ogniotrwała dynamo i inne. Stadlander i Jakubowicz. 525—1

PAPIER BIAŁY

dobry do pakowania na pudry do sprzedania. — Wiadomość w administracji „Głosu Polskiego” ul. Piotrkowska № 106.